

## ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lwów, Kazań, Starobielsk, XIX wiek, XX wiek
Słowa kluczowe	przodkowie, historia rodzinna, rodzin i dom rodzinny, Łazowski Władysław, aptekarstwo

### Mój dziadek Władysław Łazowski

Władysław najpierw pracował w aptece u brata [Mieczysława Łazowskiego], a potem pod niego podlegały różne wojskowe apteki. Był w wojsku, w stopniu podpułkownika, mieszkał we Lwowie. Jeździł po Polsce, jak to w wojsku bywa czasami, jeździł na przykład na dwa lata do Grudziądza albo gdzieś tam go kierowali, żeby sprawdzał, jak funkcjonują apteki gdzie indziej. Poznał moją babcię, Zuzię i mieszkali sobie spokojnie we Lwowie do wybuchu I wojny [światowej]. Potem, ponieważ był wojskowym, to nie jest łatwa sprawa być w wojsku, trafił do niewoli, tu mamy takie dwa zdjęcia, pocztówki z niewoli z Kazania, tylko tam ta pierwsza niewola, to była inna, on po prostu pracował w aptece w Kazaniu [w latach 1914-1918]. Tutaj na jednej kartce pisał pozdrowienia do swojej siostry, która mieszkała w Krakowie, a na drugiej do brata. Także tu są dwa zdjęcia takie. Gdy wrócił, brał udział też w walce o Lwów. Miał burzliwe życie. Natomiast w latach od 1920 do 1939 roku poszedł na emeryturę i założył swoją własną aptekę. Ponieważ niestety pieniądze jakoś nie trzymały się rodziny, w związku z tym nie zarobił jakiś pieniędzy dużych, musiał wziąć kredyt i taką aptekę otworzył we Lwowie przy ulicy Norwida. Apteka pradziadka Tytusa była przy ulicy Gródeckiej, mniej więcej na wysokości Kościoła św. Elżbiety i ta apteka jest w dalszym ciągu. Także ona nie ma nic wspólnego z apteką mojego pradziadka, ale [wciąż] jest. A Mieczysław [brat dziadka] też miał przy Gródeckiej, bo on miał dwie apteki.

Gdy wybuchła II wojna światowa, dziadek Władek, ponieważ był w stopniu podpułkownika, został aresztowany przez Sowieców, więc tam były jakieś takie różne opowieści, mnie się wydaje, że to był koniec 1939 roku, tak tata opowiadał, przyszli po dziadka i od tamtej pory nie wiadomo było, co się z nim stało, bo nie wrócił do domu i potem różne były plotki, że ktoś go widział w transporcie do Staszkowa, że ktoś go gdzieś tam indziej, że ktoś w więzieniu we Lwowie... Tata szukał przez Czerwony Krzyż, ale nie można było go znaleźć, natomiast dopiero pod koniec lat 80. czy na początku 90. przyszło takie zawiadomienie, że zginął w Starobielsku. Umarł w

Starobielsku... na koniec 1939 roku albo początku 1940 roku... Grobu jako takiego nie ma, natomiast na grobie, w którym leży mój tata, jest napisane Władysław, że zginął w Starobielsku, tylko taka tabliczka informacyjna i taka sama jest w Toruniu, bo babcia Zuzia jest pochowana w Toruniu, w związku z tym tam też jest taka.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2020-11-12, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Małgorzata Daniłko
<b>Redakcja</b>	Małgorzata Daniłko
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"